

Katarzyna Wodniak

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Polska

POWIEŚĆ W ODCINKACH NA ŁAMACH TYGODNIKA „PRZYJACIÓŁKA” W LATACH 1948–1989

Udziałem tygodnika „Przyjaciółka” niemal od chwili jego powstania wiosną 1948 stał się natychmiastowy[1] spektakularny sukces prasowy, będący przedmiotem licznych komentarzy bądź analiz[2]. Wiele przemawia za tym, że fenomen wydawniczy i czytelniczy nowego tytułu nie byłby możliwy bez powieści w odcinkach, która w periodyku powołanym na potrzeby indoktrynacji marginalizowanej dotąd (nie tylko przez wydawców prasy) licznej rzeszy kobiet wiejskich musiała mieć szczególny status. Nieprzypadkowo jego twórcy w nadziei na pozyskanie szerokiego audytorium kobiecego odnosili się do sprawdzonych, przedwojennych wzorców zarówno pism dla wsi, jak i tych dla kobiet.

Praktyka pokazała, że w przypadku tytułów wiejskich druk utworów powieściowych stanowi czynnik decydujący o zwiększeniu zasięgu czytelnictwa i ustabilizowaniu nakładów, także latem, w czasie wzmożonych prac polowych, kiedy to zwykle odnotowywano spadki tych wielkości rzędu ok. 20%. To właśnie dzięki odcinkowi powieściowemu Feliks Fikus, organizator prasy, wydawca i dziennikarz, który w latach 30. XX wieku sprawował nadzór nad tytułami poznańskiego koncernu Drukarnia Polska SA, zdołał rozwinąć rozprowadzanego w nakładzie ok. 25 tys. egz. regionalnego „Wielkopolanina” w masowy 100-tysięczny periodyk ogólnopolski. W świetle jego wspomnień powieść jawi się jako główny oręż w walce o szybkie i znaczące zwiększenie nakładu i zasięgu tego pisma[3].

[1] Pierwszy milion nakładu osiągnął on już w listopadzie tego samego roku. Zob. „Przyjaciółka” 1948, nr 37 (z 28 x1).

[2] Ich zestawienie oraz obszerny wybór literatury na temat „Przyjaciółki” – zob. Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998, s. 403–407.

[3] F. Fikus, *Ze wspomnień*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, z. 1; zob. też Fikus Feliks [hasło], [w:] E. Ciborska, *Leksykon polskiego dziennikarstwa*, Elipsa, Warszawa 2000.

SŁOWA KLUCZOWE

prasa kobieca, literatura popularna, historia prasy polskiej, popularyzacja literatury w prasie, tygodnik „Przyjaciółka”

KEYWORDS

women's press, popular literature, the history of the Polish press, the popularization of literature in the press, *Przyjaciółka* weekly

Także bezpośredni poprzednik dzisiejszej „Przyjaciółki” w grupie tytułów kobiecych – dwutygodnik „Moja Przyjaciółka” (1934–1939, publikowany w żnińskich Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego), który w niecały rok od powstania osiągnął najwyższy nakład wśród wszystkich periodyków tej kategorii w Polsce[4], przywiązywał dużą wagę do powieści w odcinkach: regularnie drukowano tam opowiadania i nowele, zamieszczano też osobną wkładkę beletrystyczną. Na szczególne zbadanie zasługuje kwestia, czy periodyk ten mógł rozwinąć się z utworzonego rok wcześniej wysokonakładowego tygodnika beletrystycznego „Moje Powieści” (1933–1939) tego samego wydawcy. Obydwa tytuły, poza pewnym podobieństwem formalnym (3–4 różne utwory powieściowe w odcinkach, kącik literacki przeważnie z wierszami autorstwa czytelników, dział porad dla kobiet w „Moich Powieściach”), łączyła osoba działaczki społecznej Zofii Zawadzkiej, redagującej w „Mojej Przyjaciółce” dział powieści dla kobiet oraz rubrykę „My, kobiety, między sobą”, będącą odpowiednikiem podobnej kolumny w „Moich Powieściach”[5].

W tym kontekście staje się zrozumiałe, że twórcy powojennej formuły wydawniczej „Przyjaciółki”, do których grona zaliczał się i wspomniany wyżej Fikus (tym razem na kierowniczych stanowiskach w Instytucie Prasy Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”), przejęli koncepcję masowego periodyku kobiecego, schemat doboru treści oraz trzon tytułu ze żnińskiej „Mojej Przyjaciółki”. Sam zaś Fikus, przed wojną wizytujący koncern Krzyckiego, miał być pomysłodawcą „rozkręcenia” następcy tamtego dwutygodnika m.in. poprzez drukowanie powieści (ale także konkursy dla listonoszy)[6].

Powieść w odcinkach, wraz z nowelami i opowiadaniem, zaliczała się do najbardziej stałych i rozpoznawalnych elementów repertuarowych tzw. „odcinka” beletrystycznego „reaktywowanej” „Przyjaciółki”, redagowanego jeszcze w konwencji XIX-wiecznego felietonu w jego pierwotnym sensie: jako rubryki, względnie działu kulturalnego, zawierającego oprócz prozy literackiej zarówno dziennikarskie publikacje cykliczne, jak i różnorodne materiały treści kulturalno-rozrywkowej – początkowo dołączane w formie luźnych arkuszy, z czasem zintegrowane z periodykiem, przeniesione na dolną część kolumny i oddzielone grubą kreską od innych wypowiedzi[7]. W odróżnieniu od krótszych narracji

[4] Nie ma pełnej wiedzy co do jego wysokości – mogło to być 100 lub nawet 250 tys. egz. Zob. F. Fikus, *Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1979, nr 1, s. 79; B. Wysocka, *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919–1939*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, s. 119; J. Grabowska, „Moja Przyjaciółka”. *Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, Muzeum Ziemi Pałuckiej, Żnin 1997, s. 23.

[5] Zob.: J. Grabowska, *op. cit.*, s. 22, 28; F. Fikus, *Wielkie...*, s. 82–85.

[6] F. Fikus, *Wielkie...*, s. 79–80; zob. też B. Wysocka, *op. cit.*; E. Ciborska, *op. cit.*, s. 147.

[7] Zob.: J. M. [J. Maziarski], *Felieton* [hasło], [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 80; O. S. Czarnik, *Proza artystyczna a prasa codzienna (1918–1926)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 30–31; E. Chudziński, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Universitas, wyd. 2, zmien., rozszerz., Kraków 2000, s. 197–198.

– przez swoją cykliczność, utrwaloną lokalizację, stosowane wyróżnienia typograficzne i zabiegi towarzyszące wprowadzaniu w obieg nowych utworów – powieść należała do najbardziej wyróżniających się komponentów odcinka literackiego, jeśli nie całego tygodnika, obliczonym na długotrwałe związanie z nim czytelniczek.

Spośród 42 roczników „Przyjaciółki” wydawanych w okresie Polski Ludowej odcinek powieściowy zawierało aż 31 z nich, tj.: 1948–1974, 1986–1989. Przez 14 lat (do 1961 roku włącznie) konsekwentnie rezerwowano dla niego czwartą kolumnę tygodnika (z reguły nie w całości), podczas gdy w szóstej drukowano krótsze narracje: nowele, opowiadania, fragmenty książek (niekiedy również dzielone – przeważnie na kilka, wyjątkowo kilkanaście segmentów). Trzeba podkreślić, że w układzie tygodnika była to pozycja dość mocno eksponowana, następująca zaraz po rubryce nowel prasowych pt. „Radości i smutki” – niezwykle poczytnej, będącej wizytówką pisma, zwyczajowo lokowanej na stronie trzeciej. Wiele czytelniczek właśnie od niej rozpoczynało lekturę „Przyjaciółki”, znajdując na odwrocie strony odcinek powieści. Od 1962 roku coraz częściej zajmował on szóstą kolumnę, by niemal na stałe „osiąść” tam w latach 1966–1974.

Z początkiem 1975 roku tradycyjna, sztandarowa rubryka „Przyjaciółki” padła ofiarą gruntownej reformy tego tytułu, przebiegającej zarówno na poziomie wydawniczym, poligraficznym (od września 1975 ukazywał się on w nowej kolorowej szacie graficznej z zastosowaniem techniki fotoskładu), jak i w sposobie ujmowania treści[8]. W rezultacie odcinek powieściowy zniknął z „Przyjaciółki” na 11 lat. W stosunku do o wiele bardziej odczytanych i systematycznie edukowanych przez nią w różnych dziedzinach odbiorczyń, „Przyjaciółka” z połowy lat 70. XX wieku, od dawna nie będąca „organem prasowym” kobiet wiejskich, nie pełniła już funkcji jedynej kolporterki treści literackich, co miało miejsce w okresie tużpowojennym, kiedy to generalnie – z powodu znacznego uszczerbku księgozbiorów oraz bazy poligraficznej – właśnie prasa na pewien czas przejęła funkcję głównego medium literatury[9].

Reintrodukcja powieści na łamy pisma nastąpiła w 1986 roku: „Po długich wahaniach, po rozważeniu wszystkich za i przeciw rozpoczynamy drukowanie powieści w odcinkach. Do podjęcia decyzji skłoniły nas liczne listy czytelników, którzy od dawna już prosili, a nawet dopominali się o powieść – o lekką, rozrywkową, obyczajową powieść. Po przewertowaniu kilku wybraliśmy taką”[10]. Były to *Wysokie progi* Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Tym razem, z powodu braku możliwości wygospodarowania dwóch pełnych kolumn na materiały literackie, powieść drukowano na zmianę z krótszymi fragmentami prozy w obrębie

[8] Zob. W. Nagłowski, „Przyjaciółka” w kolorowej kreacji, „Nasze Problemy” 1976, nr 9, s. 27–30.

[9] Zob. J. Jastrzębski, *Perypetie powieści gazetowej*, [w:] *idem, Czas relaksu. O literaturze masowej i jej okoli-*

cach, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982, s. 81.

[10] „Przyjaciółka” 1986, nr 1, s. 10.

tej samej, dziesiątej strony. Rok później całkowicie wyparła ona z tygodnika nowelistykę do końca omawianego okresu. Stało się tak za sprawą *Przeminęło z wiatrem* Margaret Mitchell.

Ogółem w „Przyjaciółce” znalazło się 30 utworów powieściowych poddanych serializacji: 28 w okresie 1948–1974, 2 w latach 1986–1989. Ich wykaz, dołączony na końcu artykułu, uzmysławia, że nie wszystkie owe teksty można zaliczyć do tego gatunku na podstawie kryteriów literaturoznawczych (nie pozwalają na to np. *Piotr i Łucja*, *Haori* czy *Błękitny list*). Ujęcie prasoznawcze wydaje się z kolei zbyt szerokie, skoro „powieść w odcinkach” to „powieść (a także nowela lub dłuższe opowiadanie), drukowana w niewielkich częściach, czyli odcinkach, zamieszczanych przeważnie kolejno w następujących po sobie numerach dziennika lub (rzadziej) czasopisma i zwykle w tym samym miejscu danej kolumny”^[11]. Wprowadzanie nowych powieści było na ogół przez „Przyjaciółkę” anonsowane, a nawet w pewien sposób celebrowane w licznych notach redakcyjnych^[12]. Opatrywano je wtedy etykietą „(nowa) powieść »Przyjaciółki«”^[13]. Ponieważ wypowiedzi tego rodzaju wyrażały stanowisko i intencje zespołu redakcyjnego, potraktowane zostały pomocniczo w ustaleniu korpusu analizowanych tekstów.

Należą do niego dzieła 25 autorów, co oznacza, że z twórczości kilku z nich (Eliza Orzeszkowa, Pola Gojawiczyńska, Maria Maliszewska, Olga Scheinpflugová) czerpano co najmniej dwukrotnie. Rekordzistką pod tym względem okazała się Orzeszkowa, jako autorka trzech powieści publikowanych w omawianym periodyku (*Marta*, *Bene nati*, *W klatce*), popularyzowana zwłaszcza w „pionierskim” okresie „Przyjaciółki”, a nawet kreowana na największą polską pisarkę. Znacznie częściej drukowano utwory pochodzące od kobiet (17 : 8, co można tłumaczyć składem publiczności czytelniczej tygodnika), współczesne, o tematyce obyczajowej, przeważnie żyjących autorów. Duży wybór klasyki polskiej i obcej zawierała dopełniająca dział beletrystyczny „Przyjaciółki” kolumna z nowelistyką, nie należy jednak sądzić, że była to jej domena.

Najliczniej reprezentowani byli twórcy polscy (10), następnie rosyjscy (4) i francuscy (również 4, w tym dwoje o polskich korzeniach), amerykańscy (3), w dalszej kolejności australijscy, czescy, włoscy i japońscy (po 1). Stosunek tekstów polskich do przekładów z literatur obcych przedstawiał się jak 14 : 16. Najwięcej przełożono z języka francuskiego (5), angielskiego i rosyjskiego (po 4), mniej z czeskiego (2) i włoskiego (1).

Niemal przez całą pierwszą dekadę swojego istnienia, mniej więcej do przełomu październikowego, „Przyjaciółka” upowszechniała, w dość jednostronnym wyborze, wprzęgniętą w służbę doraźnych zadań propagandowych twórczość pisarek polskich i radzieckich. O ile w przypad-

[11] S. S. [S. Sierotwiński], *Powieść w odcinkach* [hasło], [w:] *Encyklopedia...*, s. 167.

[12] Zaprzestanie emisji „odcinkowca” groziło przecież odpływem części audytorium, należało więc podtrzymać chęć kontaktu z pismem.

[13] Nie rekomendowano natomiast mających ukazać się w kolejnych numerach nowel i opowiadań, nawet tych, które drukowano w wielu odcinkach, czasem w rozmiarze przekraczającym objętość powieści.

ku rodzimych autorek spotyka się tu przedstawicielki różnych generacji (Orzeszkowa, Maliszewska, Janina Kijewska, Zofia Bystrzycka), o tyle radzieckie (Nora Argunowa, Antonina Koptajewa, Halina Nikołajewa), urodzone w latach 1909–1919, reprezentują młode pokolenie realizmu socjalistycznego. Ich obszerne „odcinkowce”, liczące ok. 50 części (co oznacza, że każdy z nich „szedł” mniej więcej przez rok), zapełniały łamy tygodnika od października 1950 do listopada 1955, z przerwą na *Bene nati* Orzeszkowej. W późniejszym okresie po współczesną prozę radziecką sięgnięto tylko raz – w latach 60. XX wieku, za sprawą utworu Arkadija Minczkowskiego *Dorośli i Tonia*, dedykowanego odbiorcy młodzieżowemu.

Nasylenie odcinka beletrystycznego „Przyjaciółki” tekstami autorek radzieckich w dobie stalinizmu nie wymaga w zasadzie komentarza. Tygodnik, zobligowany niejako do podejmowania palących aktualnych tematów, które wypływały z oczekiwań czynników partyjnych, nie mógł zignorować np. utworu wyróżnionego Nagrodą Stalinowską I stopnia w 1950 roku, ukazującego „przekształcenie podupadłego na skutek wojny kołchozu w przodujący kombinat rolniczy” [14]. Mowa tu o *Żniwach* Nikołajewej [15], cieszących się w swoim czasie dużym rozgłosem powieści kołchozowej „o nowych ludziach radzieckich, o umacnianiu się życia kołchozowego” [16]. Kolektywizacja wsi była również dyżurnym tematem drukowanych w tym okresie w tygodniku nowel i opowiadań [17].

Nie tak głośna *Towarzyszka Anna* „znanej pisarki radzieckiej” Koptajewej to z kolei powieść w odmianie produkcyjnej, pokazująca problemy rodzinne kobiety zatrudnionej w charakterze inżyniera górniczego [18]. „Poznajemy w tej powieści jakże bliskie nam losy młodej kobiety – dyrektora kopalni złota – Anny. Anna jest dzielnym, oddanym pracownikiem, szczęśliwą żoną i matką. W życiu jej, wypełnione pracą, walką o wykonanie planu i obowiązkami domowymi, wchodzi samotna kobieta i usiłuje rozbić jej szczęśliwe małżeństwo” [19].

Trzecia z autorek radzieckich, Argunowa, swój debiut powieściowy *Drzwi otwarte na oścież* poświęciła pracownikom radzieckiego handlu

[14] *Nikołajewa Galina Jewgienjewna* [hasło], [w:] W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku. Od początku stulecia do roku 1996*, przeł., oprac., bibliografia polska, indeks osób B. Kodzis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1996, s. 423.

[15] Tak zapowiadanych w „Przyjaciółce” (1951, nr 51, s. 4): „Halina Nikołajewa, autorka powieści »Żniwa«, której druk rozpoczynamy, należy do młodego pokolenia pisarzy radzieckich, którzy pisać zaczęli po wojnie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła Nikołajewa na Zachodniej Syberii. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczęła studia w Instytucie Medycznym w Gorkim. Od 1940 roku zaczyna pisać wiersze, nie przywiązując jednak wagi do swoich nieśmiały prób poetyckich. Z chwilą wybuchu wojny [...] wstępuje do wojska i bierze udział w bitwie stalingradzkiej. Po wojnie młoda pisarka wiele podróżowała po kraju. Dzięki tym podróżom

powstały m. innymi »Żniwa« – powieść o nowych ludziach radzieckich, o umacnianiu się życia kołchozowego. »Żniwa« zostały w roku 1950 nagrodzone Nagrodą Stalinowską I stopnia”.

[16] *Ibidem*.

[17] W l. 1950–1955 były to np. *Z rana* oraz *Radosny dzień Nadii* (o młodej kobiecie, która założyła bibliotekę w kołchozie) S. Antonowa; *Towarzysz Pier. Opowiadanie kołchoźnicy* N. Charkowa; *Grusza* H. Kononienko; fragment powieści W. Panowej *Jasny brzeg* (*Ясный берег*, 1949, pol. 1950; Nagroda Państwowa 1950) pod tytułem nadanym przez redakcję; *Dwa spotkania* P. Szábo; *Przyjezdny* M. Szurgina.

[18] *Koptajewa Antonina Dmitrijewna* [hasło], [w:] W. Kasack, *op. cit.*, s. 291.

[19] „Przyjaciółka” 1950, nr 39, s. 4.

uspołecznionego, a ściślej: personelowi działu nabiałowego dużego moskiewskiego sklepu spożywczego[20]. Wątki osobiste poszczególnych sprzedawców, zwłaszcza młodocianej adeptki zawodu, przeplatają się z ich perypetiami w miejscu pracy. Napiętnowane zostają pospolite patologie środowiskowe: drobne kradzieże, niedoważanie towaru, jak i sprzeniewierzenia na większą skalę, ze zdemaskowaniem szajki sabotażystów prowadzącej nieuczciwe interesy włącznie. W zasadzie jest to również powieść o pracy, tyle że niekoniecznie produkcyjnej, gloryfikująca etos radzieckiego handlowca.

Wybrane do publikacji teksty polskich autorek współczesnych to przede wszystkim dwa tytuły Maliszewskiej, a właściwie Karoliny Beylin – publicystki, tłumaczki literatury angielskiej i rosyjskiej, varsavianistki, która w dziedzinie powieści, także tej w odcinkach, nie była nowicjuską. Jeszcze przed wojną ogłaszała pod pseudonimami liczne utwory pisane samodzielnie bądź z siostrą Stefanią. Po 1945 roku drukowała powieści w odcinkach w „Expressie Wieczornym”[21], z którym na wiele lat związała się zawodowo. Jej prace przygotowane dla „Przyjaciółki”, rozdzielone jedynie krótszym tekstem Kijewskiej, sprawiają wrażenie komponowanych z zachowaniem reguł powieści odcinkowej, czego nie można rzec o pozostałych publikowanych tu tytułach.

Pierwszy utwór Maliszewskiej i zarazem pierwsza powieść „Przyjaciółki”, *Dwie miłości* (opcjonalnie: *Dwie miłości doktora Andrzeja*), nie wydaje się w żaden sposób przystawać do doświadczeń życiowych audytorium tygodnika. Być może, w momencie jego startu pełniła ona funkcję „balonu sondażowego”, testującego reakcje odbiorców. Jest to środowiskowa powieść obyczajowa z rozwiniętym wątkiem miłosnym, rozgrywająca się w (pod)warszawskich kręgach medycznych. Jej intryga osnuta została wokół eksperymentów prowadzonych przez młodego lekarza na zwierzętach (!) w celu opracowania metody przywracania wzroku ludziom. Mimo braku poparcia dla badań w środowisku lekarskim wysiłki bohatera nie idą na marne – przywraca on wzrok 10-latkowi. Pochłonięty swoją pasją, początkowo nie dostrzega uczucia, jakim darzy go uczynna koleżanka po fachu. Aktorka teatralna, z którą jest związany, okazuje się z kolei zadufaną w sobie egoistką niepodzielającą zainteresowań medyka. Finału tej historii nie potrzeba zdradzać.

Drugi „odcinkowiec” Maliszewskiej, *Pani Doktor przyjmuje*, z podtytułem: *Powieść o różnych kobietach*, został już wyraźnie skrojony na miarę „Przyjaciółki”. Ten majstersztyk socjotechniki, korespondujący z bieżącą publicystyką tygodnika, na przykładach kobiet przewijających

[20] Skojarzenia z czechosłowackim serialem *Kobieta za ladą* (*Žena za pultem*, reż. J. Dudek, Czechosłowacja 1977) są nieuchronne!

[21] W odróżnieniu od tych pisanych dla „Przyjaciółki”, miały one także osobne wydania książkowe: *Mieszkamy na Puławskiej. Powieść z życia powojennej Warszawy*, Wydawnictwo „Dobra Książka”, Wrocław 1948; *Warszawa!*

Wysiadać! Powieść, Poligrafika, Łódź 1949, t. 1–2.

Zob. A. Sz. [A. Szałagan], *Beylin Karolina* [hasło], [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej, A. Szałagan, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, t. 1: A–B, Warszawa 1994.

się przez ambulatorium pediatryczne dr Elżbiety pokazywał, „co władza ludowa dała kobietom” w zakresie pomocy instytucjonalnej i świadczeń społecznych, w odróżnieniu od przedwojennej, niezabezpieczonej prawnie filantropii, często uderzającej w godność interesariuszek. Tytułowa bohaterka powieści praktykuje w ramach „Ubezpieczalni” w przekazanym jej w tym celu (przez państwo) nowoczesnym mieszkaniu na warszawskim Mokotowie, a „różne kobiety” to często spotykane w ówczesnej rzeczywistości wdowy wojenne, robotnice, wyrobnice, samotne matki, małżonki alkoholików, osoby porzucone przez mężów. Ich historie, odmalowane w poszczególnych epizodach powieści, miały mobilizować czytelniczki do podnoszenia wydajności pracy[22], przekonywać żony pijaków do korzystania z pomocy instytucjonalnej[23], rozwiewać obawy przed leczeniem szpitalnym i pozostawianiem tam małych dzieci, nakłaniać mieszkanki wsi i kobiety zatrudnione w fabrykach do udziału w wypoczynku zorganizowanym (wczasy). Odcinek przypadający na Tydzień Oświaty (maj 1949) propagował podejmowanie nauki w szkołach dla dorosłych.

Powieść Maliszewskiej przez swoje zakorzenienie w rzeczywistości sprawiała wrażenie pisanej na bieżąco, z łatwością mogła więc pełnić funkcje adaptacyjne, ułatwiając czytelniczkom odnalezienie się w nowych realiach. Co ciekawe, w roli drogowskazu życiowego „obsadzona” została nawet, przedrukowana w tygodniku bezpośrednio po niej, *Marta Orzeszkowej*[24]. Zakończenie emisji tej powieści w „Przyjaciółce” (czerwiec 1950) zbiegło się w czasie z uchwaleniem przez Sejm sześćdziesięcioletniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce (lipiec 1950), co pozwalało nadać dziełu Orzeszkowej zaskakujący, zaktualizowany kontekst interpretacyjny – posłużyło propagowaniu nowego modelu kobiety: przodownicy pracy.

Ogłoszony wkrótce potem – w celu uczczenia rocznicy śmierci pisarki – konkurs „Gdyby Marta żyła wśród nas...”, polegający na przedstawieniu alternatywnej wizji jej losów w ustroju sprawiedliwości społecznej, kiedy „Opiekuje się nami [tj. kobietami] Państwo i organizacje społeczne. Każda z nas może zdobyć zawód, każda z nas może pracować. Cieszymy się pełną samodzielnością i każde stanowisko w społeczeństwie jest dla nas dostępne”[25], narzucał wręcz odczytanie utworu w duchu poszanowania, a nawet kultu dla produkcyjnej działalności kobiet, ich „uczłowieczenia” przez pracę. Toteż uświadomione klasowo i angażujące się w budowanie nowego życia w kraju uczestniczki konkursu, które

[22] Jedna z bohaterek, pracująca w fabryce metalowej przy obrabiarce, jako przodownica pracy otrzymuje skierowanie na wczasy do Szklarskiej Poręby!

[23] Przez wiele lat „Przyjaciółka” angażowała się w kampanie antyalkoholowe, optowała za przymusowym leczeniem alkoholików.

[24] Zob. „Przyjaciółka” 1949, nr 24, s. 4: „Miłe Czytelniczki! W najbliższych numerach naszego pisma

rozpoczynamy druk nowej powieści. Będzie to powieść mówiąca o przeżyciach i sprawach kobiecych, o ich troskach i radościach. Będzie ona nie tylko rozrywką, wytchnieniem po pracy. Niejednej nowa powieść przyniesie wiele korzyści, wskaże właściwe drogi życia tym, które wahają się, błądzą i cierpią”.

[25] „Przyjaciółka” 1950, nr 24, s. 4.

– ku zadowoleniu redakcji – ze szczerym współczuciem śledziły dzieje Marty, razem z nią niepokoiły się o jej chore dziecko i przeżywały jej nieszczęścia jak własne, najchętniej widziały w bohaterce całkowicie oddaną pracy zawodowej i społecznej robotnicę. W trudzie wychowywania dziecka wspierały ją matka i wychowawczynie przedszkolna[26].

Gloryfikacja społecznie użytecznej pracy dla dobra innych występuje niemal we wszystkich powieściach drukowanych w „Przyjaciółce” w latach 1948–1956. Stanowi ona odrodzenie bądź przedłużenie XIX-wiecznych tradycji organicznikowskich. Poza wszystkim, praca jest też lekarstwem na niepowodzenia miłosne, czego przykładem są dzieje Zuzanny z *Samotności* Bystrzyckiej: powodowana zdradą i odejściem męża, po latach spędzonych na wygodnej posadzie urzędniczki Ministerstwa Zdrowia, bohaterka ta wraca do wyuczonego zawodu pediatry. Generalnie w polskich powieściach współczesnych widać dość duże zagęszczenie przedstawicieli profesji lekarskiej, na ogół w rolach protagonistów.

W późniejszym okresie dobór tekstów do omawianej kolumny nie był już tak jednorodny. Z początkiem 1957 roku, łapiąc oddech po raczej nieepatującej elementami romantycznymi tematyce produkcyjnej, przypomniano sobie o składzie publiczności „Przyjaciółki”, „aplikując” czytelniczkom kolejno trzy utwory zdominowane przez wątek miłosny. Pierwszy z nich, *Ośmielam się kochać* francuskiego prozaika Hervé Bazina, był jednocześnie pierwszym tekstem powieściowym autora zachodniego, jaki pojawił się w odcinku beletrystycznym pisma. Antymieszczkańska w wymowie (choćby przez zanegowanie instytucji małżeństwa), wypełniona symboliką mitologiczną książka późniejszego członka Akademii Goncourtów, uhonorowana Nagrodą Literacką księstwa Monaco, z właściwym „Przyjaciółce” dydaktyzmem wykorzystana została w charakterze materiału pogładowego w celu zilustrowania skutków niewłaściwego lokowania uczuć i pochopnego rozpoczynania życia seksualnego. Redakcja musiała zdawać sobie sprawę, że historia skandalizującego romansu młodej dziewczyny z własnym ojczymem niemal przy łożu umierającej matki, z pobocznym wątkiem nieślubnego dziecka z tego kazirodczego związku, mogła prowokować czytelniczki co najwyżej do roztrząsania dylematów moralnych łączących się z postępkiem bohaterki[27], nie zaś do doszukiwania się w matriarchalnej mikrospołeczności

[26] „Przyjaciółka” 1950, nr 31, s. 5; nr 37, s. 4.

[27] Zob. „Przyjaciółka” 1957, nr 39, s. 4: „Drogie Czytelniczki! W poprzednim numerze zakończyliśmy drukowanie powieści *Ośmielam się kochać*. Powieść [...] »szła« dość długo i w czasie ukazywania się jej otrzymywaliśmy sporo Waszych wypowiedzi na jej temat. Niektórym z Was podobała się ona, czytały ją z zaciekawieniem, przejmowały się losami lekkomyślnej Izabeli, która w tak młodym wieku wplątała się w trudne do rozwiązania konflikty. Inne znów Czytelniczki oburzały się na Izę, uważając, że postąpiła niegodnie, nawiązując romans

z mężem umierającej matki. Doczytałyście już powieść do końca, wiecie, jak skończyła się ta »zła« miłość Izabeli. Czy to była prawdziwa miłość? Czy raczej pociąg fizyczny, w rezultacie którego ta młodzieńca dziewczyna skazana została na samotne życie, zmarnowała to, co właśnie dla młodej dziewczyny jest najcenniejsze: wzruszenia pierwszej miłości, a potem trwałe współżycie z kochanym człowiekiem, stworzenie rodziny? Może dla niejednej dziewczyny losy Izabeli staną się przestrogą przed zbyt żywiołowym uleganiem porywom, nie opartym na trwałych podstawach”.

kobiet żyjącej w rytmie natury na obrzeżach cywilizacji wcielenia mitu o walecznym szczepie Amazonek[28].

Fiaskiem zakończyła się też pozamałżeńska przygoda bohaterki powieści Wiesławy Łubkowskiej *Jej miłość* oraz „dzieje wielkiej miłości dwojga młodych ludzi w okresie pierwszej wojny światowej; miłości pełnej czaru i poezji; miłości, która dałaby szczęście, gdyby nie niszczycielska siła zawieruchy wojennej”[29], z *Piotra i Łucji* Romaina Rollanda.

Nie sposób dokładnie scharakteryzować wszystkich utworów, jakie w wersji pełnej lub okrojonej prezentowała „Przyjaciółka” przez kilkadziesiąt lat, tym bardziej że były wśród nich tytuły powszechnie znane (dylogia Gojawiczyńskiej, *Przeminęło z wiatrem*). Po „okresie błędów i wypaczeń” kolumnę odcinka powieściowego tygodnika zajmowała przeważnie współczesna beletrystyka obyczajowa (zmierająca niekiedy w stronę psychologii bądź zagadnień społecznych), na dobrym poziomie literackim (choć rzadko przebijały się tu nazwiska ze ścisłej czołówki, z wyjątkiem może Kornela Filipowicza i oczywiście noblisty Rollanda), mająca szansę przyciągnąć szerszą publiczność kobiecą dzięki mniej lub bardziej rozwiniętym wątkom uczuciowym. Tymi ostatnimi, niekiedy nadmiernie, epatowały noty zapowiadające ukazanie się nowego tytułu[30], unikając jednak skojarzeń z romansami, uważanymi za synonim tandety literackiej. Chętnie sięgano po sprawdzone, obszernych rozmiarów evergreeny (jak *Dziewczęta z Nowolipek*, *Rajska jabłoń*, *Przeminęło z wiatrem*), które były w stanie na wiele miesięcy (jeśli nie lat) „przykuć” czytelniczki do tygodnika[31]; nierzadko też – po książki autorów znanych z drukowanych w „Przyjaciółce” nowel i opowiadań (Orzeszkowa, Bystrzycka, Gojawiczyńska, Rolland, Tadeusz Łopalewski, Alba de Céspedes); nagradzane (*Żniwa*, *Ośmielam się kochać*, *Mikroklimat*[32] Zofii Posmysz); dobrze przyjęte przez czytelniczki w innych

[28] W angielskim przekładzie powieść ukazała się pod wiele mówiącym tytułem *A Tribe of Women* [Plemię kobiet] (przeł. R. Howard, Simon and Schuster, New York 1958).

[29] „Przyjaciółka” 1958, nr 35, s. 4.

[30] Zob.: „Przyjaciółka” 1964, nr 19, s. 6: „Już w następnym numerze rozpoczynamy druk nowej powieści o wielkiej miłości i poświęceniu pt. *Kwiaty Hiroszimy* Edity Morris”; „Przyjaciółka” 1967, nr 47, s. 4: „Już za dwa tygodnie rozpoczynamy druk nowej powieści [Haori Y. Inoué], pełnej egzotycznego uroku, której tematem są dzieje skomplikowanych, niezwykłych miłości”; „Przyjaciółka” 1969, nr 18, s. 6: „Nie słyszała otwieranych drzwi i stwierdziła jego obecność dopiero, gdy znajdował się w połowie pokoju, obejmując ją ramionami i przyciskając usta mocno do jej warg. Przez chwilę walczyła, by narzucić mu ułożoną przez siebie wersję tego spotkania, ale serce jej zaczęło gwałtownie walić w rytm jego serca. Księżyc i muzyka, wszystko przestało istnieć w tym huraganie namiętności, który ogarnął ich nieprzytomnie...»

Oto fragment powieści znanej pisarki australijskiej Dymphy [właśc. Dymphny] Cusack pt. *Czarna błyskawica*, którą już wkrótce będziemy drukować w naszym piśmie – w odcinkach”.

[31] Pomimo niewysokiej ceny „Przyjaciółka” przynosiła skarbowi państwa poważny dochód dzięki wysokiej sprzedaży egzemplarzowej. Dla przykładu, w 1963 r. przy nakładzie 1,85 mln egz. czytało ją 6 mln osób. Zob. M. Banasiak, *Lubisz „Przyjaciółkę”, a co o niej wiesz?*, „Przyjaciółka” 1963, nr 12, s. 9.

[32] Utwór nagrodzony w konkursie ogłoszonym przez wydawnictwo Książka i Wiedza w związku z 30-leciem PRL. Zob. Z. Posmysz, *Mikroklimat*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, nota wydawcy na 4 s. okładki: „*Mikroklimat* mieści się w teraźniejszości, w dniu dzisiejszym. Jego bohaterowie żyją z dala od wielkich miast, w rolniczym ośrodku doświadczalnym. Są uwikłani w pewne zamknięte układy rodzinne i środowiskowe, wywodzące się jednak całkowicie z rzeczywistości współczesnej kraju”.

krajach; wreszcie – autorkę w jakiś sposób związanych z prasą kobiecą i świadomych oczekiwań jej odbiorczyń.

Do takich autorek należała niewątpliwie, pisząca dla samej „Przyjaciółki”, popularna satyryczka i publicystka Bystrzycka, której debiut powieściowy – wspomniana wyżej *Samotność* – miał swój pierwodruk prasowy właśnie na łamach omawianego tygodnika. Z kolei twórczyni *Jej miłości*, Łubkowska, znana była odbiorczyniom tygodnika z licznych humoresek. Podobnym rodowodem mógł poszczycić się *Brulion Walerii Cossati* „powierniczki Włoszek” de Céspedes, redagującej rubrykę z odpowiedziami na listy czytelniczek w cieszącym się dużym powodzeniem tygodniku włoskim[33].

Swoją reprezentację miała też wysoko ceniona przez publiczność „Przyjaciółki” intymistka – w postaci: 1) fragmentów wspomnień najsłynniejszego artysty fryzjera świata, z pochodzenia Polaka, Antoine’a (Antoni Cierplikowski, *Czesalem cały świat*), którego udziałem stała się światowa kariera dyktatora mody w dziedzinie fryzjerstwa; 2) bestsellerowych pamiętników ociemniałej Amerykanki (*Pożegnanie z lękiem* Tomi Keitlen) i 3) fabularyzowanej biografii Marii Curie. Warto podkreślić, że uczona światowego formatu, podobnie jak bohaterko polęła pod Lenino młodzieńca fizylierka Aniela Krzywoń oraz działaczka komunistyczna Małgorzata Fornalska, w odróżnieniu od rzeszy anonimowych robotnic, kołchożniczek czy sanitariuszek, nadawały ludzką twarz wzorcowym sylwetkom kobiet lansowanym w piśmie, w związku z czym ich życie i dokonania stosunkowo często prezentowane były nie tylko w jego odcinku beletrystycznym.

Ciekawe dane na temat polityki literackiej „Przyjaciółki” przynosi analiza statusu wydawniczego drukowanych tu powieści. Okazuje się, że 6 z 30 z nich (20%) to utwory opublikowane wyłącznie w tym tygodniku, które nigdy nie doczekały się edycji książkowej (przynajmniej w naszym kraju). Są to przede wszystkim teksty Maliszewskiej, Kijewskiej i Łubkowskiej, niejako predestynowane do „obsługi” prasowego obiegu literackiego. Podobny los spotkał radziecką powieść *Drzwi otwarte na oścież*. W 1955 roku wydał ją jedynie „Советский писатель”. Ostatnim utworem, z jakim można zetknąć się tylko w omawianym tygodniku, są pamiętniki Cierplikowskiego. W tym przypadku „Przyjaciółka” pochwalała się za zasługę, że jako pierwszemu tygodnikowi w Polsce udało jej się uzyskać zgodę samego Antoine’a na przedruk obszernych fragmentów tej książki, spisanej przez Jean Durtal i wydanej w 1963 roku

[33] Tak przedstawiano tę pisarkę odbiorczyniom „Przyjaciółki” (1962, nr 19, s. 6): „Alba de Céspedes poświęca całą swoją twórczość kobiecie. Wszystkie zagadnienia i problemy, które porusza w swoich utworach, ujmuje właśnie od strony kobiety. Jednej ze swoich powieści dała nawet ten tytuł: *Od jej strony*, i pod tymże tytułem prowadzi rubrykę odpowiedzi na listy czytelniczek w poczytnym tygodniku włoskim. Otrzymuje setki

tych listów. Kobiety darzą ją wielkim zaufaniem, niczego przed nią nie ukrywają, otwierają przed nią serca, proszą o radę. [...] Każda niemal kobieta odnajduje w bohaterkach powieści Alby de Céspedes coś z siebie”. Autorka starała się utrzymać więź ze swoimi polskimi czytelniczkami, przesyłając im swoją fotografię ze skreślonymi własną ręką pozdrowieniami (zob. „Przyjaciółka” 1962, nr 23, s. 5).

w Paryżu pt. *J'ai coiffé le monde entier!* Miało to miejsce podczas wizyty przedstawiciela redakcji w rodzinnym domu mistrza w Sieradzu[34].

Większość powieści udostępnianych na łamach tygodnika (80%) znana jest z wydań osobnych w formie zwartej. Zdarzało się, że publikacja utworu w „Przyjaciółce” wyprzedzała jego edycję książkową, jednak tylko o *Samotności Bystrzyckiej* można z całą pewnością stwierdzić, że pierwodruk prasowy[35] oraz status bestsellera literatury kobiecej zawdzięczała ona właśnie temu periodykowi. Po pierwszej publikacji powieści (1957) do 1989 roku Czytelnik wznawiał ją aż sześciokrotnie w całym sporych nakładach[36].

Do utworów, które zadebiutowały w tygodniku, zanim trafiły na półki księgarskie, należały także *Żniwa* Nikołajewej, drukowane tu w anonimowym przekładzie w okresie od grudnia 1951 do grudnia 1952. Pierwszą polską edycję powieści w tłumaczeniu Stanisława Furmanika, przygotowaną przez wydawnictwo Książka i Wiedza, datuje się na marzec 1952 (moment ukończenia druku). Nie jest ona jednak tożsama z tekstem znanym z „Przyjaciółki”, dla której źródłem przedruku *Żniw* mogła być, poddana drobnym zabiegom redaktorskim, skrócona wersja powieści zaczerpnięta z miesięcznika „Literatura Radziecka”, gdzie posłużono się przekładem R. (?) Bielickiego[37]. Fragmenty monumentalnego (w sensie 500 stron objętości) dzieła Nikołajewej, z racji uhonorowania go wysoką nagrodą państwową, często gościły w tamtym okresie w polskiej prasie[38], zanim ukazały się w pełnej (i niejednej) edycji książkowej.

W kilku przypadkach (*Towarzyszka Anna*, *Mikroklimat*, *Ośmielam się kochać*, *Czarna błyskawica* „najpopularniejszej autorki australijskiej” Dymphny Cusack) wcześniejszy druk w masowym periodyku kobiecym miał charakter zapowiedzi wydawniczej, wskazującej na ogół przybliżoną datę wprowadzenia utworu na rynek, nazwę wydawcy, ewentualnie cenę. Tylko jedna pozycja (*Dorośli i Tonia*) wyszła pod zmienionym tytułem i w innym tłumaczeniu kilkanaście lat po publikacji w odcinku „Przyjaciółki”, nie można więc stwierdzić, że tygodnik promował ją w jakikolwiek sposób.

„Przyjaciółka” szybko reagowała też na nowe ciekawe tytuły dla kobiet, jakie pojawiały się na rynku, wybierając do przedruków nowości

[34] Zob. „Przyjaciółka” 1973, nr 51, s. 6. Fragmenty wspomnień w innym niż w „Przyjaciółce” przekładzie (autorstwa J. K. Sell) jednorazowo zamieściło pismo „Ty i Ja” (1966, nr 7). W ostatnim czasie marka „Antoine Cierplikowski” staje się powoli wizytówką Sieradza. W lipcu 2013 w ramach 5. edycji Sieradz Open Hair Festival miała miejsce polska premiera jego pierwszej biografii autorstwa H. Demory’ego *Monsieur Antoine. Wielki mistrz francuskiego fryzjerstwa* (przeł. A. A. Szablowska, Urząd Miasta Sieradza, Sieradz 2013; oryg. *Monsieur Antoine. Grand Maître de la Haute Coiffure française*, przedm. A. Villiere, L’Harmattan, Paris 2006), wydanej u nas staraniem tamtejszego Urzędu Miasta.

[35] Krótki fragment powieści nieco wcześniej niż „Przyjaciółka” zamieścił „Sztandar Młodych” (maj 1955), a w październiku 1957 uczyniła to „Gazeta Poznańska”.

[36] Np. wyd. 6, z 1978 r. – w 50 tys. egz.

[37] „Literatura Radziecka” 1951, nr 2; nr 3.

[38] W l. 1950–1952 poza „Przyjaciółką” i „Literaturą Radziecką” znacznie krótsze fragmenty powieści zamieszczały, czasem pod zaimprovizowanymi tytułami, „Wieś”, „Przyjaźń”, „Trybuna Wolności” i „Dziennik Bałtycki”.

wydawnicze będące pierwszymi polskimi edycjami powieści obcojęzycznych. Taki charakter mają: *Ballada z przedmieścia* i *Białe drzwi* „wybitnej czeskiej pisarki” Scheinpflugovéj[39], *Brulion Walerii Cossati*[40], *Kwiaty Hiroszimy*, *Pożegnanie z lękiem*, *Haori*. Po utwory nieco starsze, o kilkuletnim stażu rynkowym, sięgano „po znajomości” („Autor [*Świata Marii Danuty*, Łopalewski] jest naszym dobrym znajomym: w ostatnich latach zamieściliśmy sporo jego opowiadań”[41]) lub bez specjalnych rekomendacji, jak w przypadku *Romansu prowincjonalnego* Filipowicza, najczęściej wznawianego dzieła tego autora[42].

Nieliczne teksty dawne, w zasadzie tylko 3 powieści Orzeszkowej publikowane w tygodniku w latach 50. XX wieku, aktualizowano, sugerując ich odczytanie w określony sposób w notach i komentarzach redakcyjnych – co starano się przedstawić wyżej na przykładzie *Marty*. Niemal jak współczesność traktowane było międzywojnie, tym bardziej że np. reprezentująca je Gojawiczyńska (zm. 1963) w chwili druku w „Przyjaciółce” *Dziewcząt z Nowolipek* miała status pisarki współczesnej, a kilka jej opowiadań z tomów powojennych znalazło się w kolumnie nowelistycznej tygodnika. Dzięki temu, przystępując do druku *Rajskiej jabłoni* już po śmierci autorki, nie trzeba było ponownie wprowadzać jej nazwiska w obieg czytelniczy[43].

Inaczej kwestia ta wyglądała w przypadku zmarłego w 1939 roku Dołęgi-Mostowicza, którego *Wysokie progi* po pierwodruku prasowym w „Wieczorze Warszawskim” w 1935 roku miały dwie edycje książkowe w oficynie Rój[44] i – oddając głos redakcji – „nie były wznawiane po wojnie i tym samym są swego rodzaju nowością wydawniczą”[45]. Dopiero dwa lata po przedruku dzieła w „Przyjaciółce”, w 1988 roku, powieść przypomniała Krajowa Agencja Wydawnicza. Należy tylko podziwiać twórców tygodnika za to, z jaką zręcznością, ulegając ostatecznie prośbom o rozrywkową powieść obyczajową, ukazującą „dwudziestolecie międzywojenne, zupełnie nieznanne dzisiejszemu pokoleniu, które tak chętnie zachłystuje się nim”[46], podsunęli oni czytelnikom tekst należący wprawdzie do literatury popularnej tego okresu, ale nacechowany silnymi akcentami krytyki społecznej, szczególnie pod adresem ziemiaństwa.

[39] Ponadto aktorki i żony K. Čapka.

[40] Wydany staraniem Iskier w niewysokim nakładzie 5 tys. egz., miał szybko zniknąć z księgarń. Zob. „Przyjaciółka” 1962, nr 19, s. 6.

[41] „Przyjaciółka” 1972, nr 1, s. 6.

[42] Jak podaje D. Orzeł (*Książki Kornela Filipowicza*, [w:] *Kornel Filipowicz. Szkice do portretu*, red. nauk. S. Burkot, J. S. Ossowski, J. Rozmus, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 318), mikropowieść uzyskała najwięcej, bo 5 wznowień i największy nakład wydawniczy (56 220 egz.) w całym dorobku twórczym pisarza.

[43] Zob. „Przyjaciółka” 1970, nr 18, s. 6: „Wiele z Was, miłe Czytelniczki, oglądało w telewizji *Dziewczęta*

z *Nowolipek* – adaptację książek *Dziewczęta z Nowolipek* i *Rajska jabłoń* Poli Gojawiczyńskiej. Wiele też z Was czytało *Dziewczęta* drukowane dziewięć lat temu w odcinkach w naszym piśmie. Z radością i z zainteresowaniem zapewne będziecie więc śledzić dalsze losy Kwiryny, Amelki i innych, w powieści Poli Gojawiczyńskiej pt. *Rajska jabłoń*, której druk rozpoczniemy już w następnym numerze”.

[44] E. G. [E. Głębińska], *Dołęga-Mostowicz Tadeusz* [hasło], [w:] *Współcześni...*, t. 2: C–D, Warszawa 1994, s. 186.

[45] „Przyjaciółka” 1986, nr 1, s. 10.

[46] *Ibidem*.

Na straży dydaktyczno-edukacyjnej funkcji literatury, współistniejącej z zadaniami perswazyjno-propagandowymi (zwłaszcza w latach stalinizmu), stała „Przyjaciółka” do końca omawianego okresu. Wyproszone w listach i odpowiedziach na ankietę czytelniczą „słynne” *Przeminęło z wiatrem* – ostatnie z dzieł opublikowanych w tygodniku przed 1990 rokiem – poprzedzał obszerny wstęp, wyjaśniający okoliczności powstania utworu, jego tło historyczne (z komentarzem, dlaczego autorka sympatyzowała z Południem) oraz rys charakterologiczny Scarlett O’Hary.

Analiza repertuaru powieściowego „Przyjaciółki” z lat 1948–1989 pokazuje, że nie było to czasopismo szczególnie nowatorskie w zakresie doboru tekstów beletrystycznych. Nie miało zresztą takich aspiracji, zważywszy na jego genezę i na skład publiczności czytelniczej. Ogłaszając w 1957 roku jedyną ankietę poświęconą wyłącznie drukowanym tu powieściom, bilansującą ich 10-letnią obecność w piśmie, redakcja wyraźnie określiła swoje stanowisko w tej materii: „Chcemy dostarczyć naszym Czytelniczkom pożytecznej rozrywki, ukazać poprzez utwory literackie różne strony życia, zaznajomić z literaturą obcą i rodzimą” [47]. Rezultaty sondażu utwierdziły zespół w przekonaniu o werystycznym odbiorze literatury: „Z ankiety wynikało jasno, o czym zresztą redakcja wiedziała wcześniej, że czytelniczki bardzo przeżywają niedole szlachetnych bohaterów, że nie zawsze zdają sobie sprawę z fikcyjności postaci powieściowych. [...] Ze względu na tego rodzaju reakcje i przeżycia czytelniczek »Przyjaciółka« musi specjalnie uważnie dobierać pozycje literackie. Na przykład nigdy nie dajemy tzw. »kryminałów« ani też utworów o wątpliwej wartości wychowawczej” – pisała redaktor naczelna Halina Koszutska [48]. Zainteresowanie wątkiem miłosnym, tematyką współczesną odbijającą „prawdziwe życie”, poszukiwanie w literaturze wzorów do naśladowania – oto, co kształtowało czytelniczy ideał powieściowy tamtego okresu [49].

Dekadę później, w 1966 roku, zagadnienie preferencji lekturowych powróciło na marginesie ogólnej ankiety skierowanej do odbiorczyń, zatytułowanej „Ty i »Przyjaciółka«” [50]. Jej wyniki wskazywały, że choć odcinek beletrystyczny nie należał do pozycji najbardziej poczytnych, jak „Radości i smutki” (45% głosów), nie mówiąc o rubryce z odpowiedziami na listy czytelnicze – „Między nami” (63%), to jednak miał swoją wierną publiczność o wyraźnie ukierunkowanych zainteresowaniach: „Co do

[47] „Przyjaciółka” 1957, nr 39, s. 4.

[48] H. Koszutska, „Przyjaciółka” i jej kontakty z czytelnikami, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3, s. 139. „Przyjaciółka” złagodziła swoje stanowisko wobec kryminałów dopiero w latach 70. XX w., przy okazji rekomendacji dwóch tytułów z serii wydawniczej Iskier. Zob. „Przyjaciółka” 1977, nr 30, s. 13 (rubryka recenzyjna „Wśród książek”): „Powieści kryminalne nie wymagają reklamy. Lepsze czy gorsze – błyskawicznie znikają z półek księgarskich. Czytają je bowiem wszyscy lub prawie wszyscy, chociaż nie wszyscy przyznają się do tego, uważając kryminały za tę gorszą literaturę, którą nie wypada się

chwalić. Tymczasem kryminały mają również swoje zalety – pozwalają mianowicie odprężyć się, zapomnieć o troskach i kłopotach dnia codziennego, a jednocześnie zawierają wydźwięk moralny: udowadniają, że przestępstwo nie popłaca, a winowajca zawsze ponosi karę. I to właśnie zadecydowało, że Iskry rozpoczęły przed kilku laty edycję serii »Powieść co Miesiąc«”.

[49] Zob. „Przyjaciółka” 1957, nr 50, s. 4.

[50] Zob. „Przyjaciółka” 1966, nr 1, s. 5, pytanie nr 24: „Jakie powieści najbardziej Cię interesują? Pamiętniki, obyczajowe, historyczne, sensacyjne, inne...”.

formy – to sprawa jest bezsporna: pamiętniki, pamiętniki i jeszcze raz pamiętniki (71 procent odpowiadających). A treść? Można by określić, że ideałem byłby sensacyjny historyczno-obyczajowy romans w formie pamiętnika. Takie głównie życzenia wypowiadały uczestniczki ankiety. Ano, będziemy szukać” [51]. Pewne konkretne propozycje odbiorczyń tygodnika nie mogły jednak (prawdopodobnie z przyczyn technicznych) zostać uwzględnione, np. druk *Nocy i dni* Marii Dąbrowskiej: „powieść ta ciągnęłaby się u nas wiele lat” [52].

W niedługim czasie po zakończeniu publikacji bieżącego – w momencie przeprowadzania ankiety – tytułu (*Romansu prowincjonalnego* Filipowicza) zaproponowano czytelniczkom zbliżoną do ich ideału, przynajmniej w niektórych punktach, opowieść biograficzną o Marii Curie, czekając z przedrukiem na jubileusz 100-lecia urodzin uczzonej, do 1967 roku. Dzięki temu udało się pogodzić interesy odbiorczyń i mocodawców tygodnika. Tym ostatnim odcinek beletrystyczny, a zwłaszcza kolumna z nowelistiką, często służył uświetnianiu oficjalnych rocznic i uroczystości [53]. O regularny dopływ historii zaspokajających czytelniczy „głód uczuć” postarała się „Przyjaciółka” w połowie lat 70. XX wieku dzięki cyklom zbeletryzowanych opowieści biograficznych Marka Ruszczyca na temat znanych postaci historycznych. Pod wiele obiecującymi tytułami: *Ich wielka miłość*, *Opowieści pałacowych krużganków*, *On i ona w historii*, przemycaly one, zgodnie z linią programową pisma, dawkę wiedzy o przeszłości.

W 1972 roku tygodnik włączył się do obchodów Międzynarodowego Roku Książki uchwalonego przez UNESCO, prosząc czytelniczki o wypowiedzi na temat ich książkowych (*nomen omen*) „przyjaciółek”. Rezultaty konkursu były więcej niż zadowalające. Gros uczestników najbardziej doceniało poznawczą rolę książki. Do wielu przemawiała „siła wychowawczego oddziaływania bohaterów współczesnych”, np. lotnika Mieriesjewa z *Opowieści o prawdziwym człowieku* (dzieła Borysa Polewoja) czy Marcjanny Fornalskiej (twórczyni autobiograficznego *Pamiętnika matki*), jak i wciąż atrakcyjne wzorce osobistego postępowania zawarte w utworach dawnych (Stefana Żeromskiego, Orzeszkowej, Lucy Maud Montgomery). Najmniejsza grupa odbiorców uczestniczących w konkursie miała cenić w książce ciekawą fabułę, szukać łatwej rozrywki, zabawy i sensacji. Takie podejście do lektury nie spotkało się z uznaniem redakcji: „W naszym konkursie niektóre osoby nie wahały się wskazać jako swej książki-przyjaciółki pozycji należącej do [...] najlżejszej »literatury wagonowej«. Wierzymy, że zainteresowania czytelnicze tych osób w przyszłości nie ograniczą się do cytowanych w ich listach tytułów, jak pisali, »miłych kryminałków»” [54]. Wymagała tego misja „Przyjaciółki”, przez z górą 40 lat odpowiedzialnej za kształtowanie kultury literackiej i czytelniczej mas ludowych.

[51] „Przyjaciółka” 1966, nr 30, s. 7.

[52] „Przyjaciółka” 1966, nr 12, s. 7.

[53] Od „Tygodnia lasu” w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego po rocznicę powstania Ludowej Republiki Bułgarii.

[54] „Przyjaciółka” 1972, nr 32, s. 4.

POWIEŚCI
W ODCINKACH
DRUKOWANE
W „PRZYJACIÓŁCE”
W LATACH
1948–1989[55]

1. MALISZEWSKA Maria [właśc. Beylin Karolina], *Dwie miłości. Powieść współczesna*
odc. 1: nr 1 (21 III 1948) – odc. 30: nr 30 (10 X 1948)
wariant tytułu: *Dwie miłości doktora Andrzeja*
2. KIJEWSKA Janina, *Błękitny list*
odc. 1: nr 32 (24 X 1948) – odc. 8: nr 40 (19 XII 1948)
3. MALISZEWSKA Maria [właśc. Beylin Karolina], *Pani Doktor przyjmuje. Powieść o różnych kobietach*
odc. 1: nr 41 (26 XII 1948) – odc. 24: nr 23 (5 VI 1949)
4. ORZESZKOWA Eliza, *Marta*
odc. 1: nr 26 (26 VI 1949) – odc. 47: nr 23 (4 VI 1950)
Orzeszkowa E., *Marta*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1873
5. KOPTIAJEWA Antonina, *Towarzyszka Anna*, przeł. z ros. M. Kelles-Krauzowa
odc. 1: nr 40 (1 X 1950) – odc. 53: nr 48 (2 XII 1951)
Koptiajewa A., *Towarzyszka Anna*, przeł. M. Kelles-Krauzowa, Książka i Wiedza, Warszawa 1950
oryg. *Товарищ Анна*, 1946
6. NIKOŁAJEWA Halina, *Żniwa*, [przeł. z ros. R. Bielicki]
odc. 1: nr 51 (23 XII 1951) – odc. 46: nr 52 (28 XII 1952)
Nikołajewa H., *Żniwa*, przeł. S. Furmanik, Książka i Wiedza, Warszawa 1952
oryg. *Жатва*, 1950
7. ORZESZKOWA Eliza, *Bene nati*
odc. 1: nr 20 (17 V 1953) – odc. 34: nr 9 (28 II 1954)
Orzeszkowa E., *Bene nati. Powieść wiejska*, G. Gebethner i S-ka, B. Rymowicz, Kraków–Petersburg 1891
8. ARGUNOWA Nora, *Drzwi otwarte na oścież*, przeł. z ros. M. Metanomska
odc. 1: nr 38 (19 IX 1954) – odc. 45: nr 37 (11 IX 1955), oryg.
Двери открыты настежь, 1955
9. BYSTRZYCKA Zofia, *Samotność*
odc. 1: nr 41 (9 X 1955) – odc. 64: nr 2 (13 I 1957)
Bystrzycka Z., *Samotność*, Czytelnik, Warszawa 1957
10. BAZIN Hervé, *Ośmielam się kochać*, przeł. z fr. M. Metanomska
odc. 1: nr 3 (20 I 1957) – odc. 36: nr 38 (22 IX 1957)
Bazin H., *Kogo śmiem kochać*, przeł. M. Metanomska, Czytelnik, Warszawa 1958, oryg. *Qui j'ose aimer*, 1956
11. ŁUBKOWSKA Wiesława, *Jej miłość*
odc. 1: nr 6 (9 II 1958) – odc. 23: nr 28 (13 VII 1958)
12. ROLLAND Romain, *Piotr i Łucja*, przeł. z fr. M. Zabojecka [właśc. M. Garfeinowa-Garska], H. Bezmaki [właśc. S. Posner]

[55] Zestawienie sporządzono według chronologii wydawniczej. Zawiera ono główne dane bibliograficzne poszczególnych tytułów, informacje o ich polskich

pierwodrukach książkowych, tytuły oryginalne i daty pierwszych wydań w przypadku przekładów, ewentualnie uwagi.

- odc. 1: nr 36 (7 IX 1958) – odc. 13: nr 48 (30 XI 1958)
 Rolland R., *Piotr i Łucja. Idylla tragiczna*, przeł. M. Zabojecka, H. Bezmanski, wyd. J. Mortkowicz, Warszawa–Kraków 1922
 nazwisko tłumacza w wariantach: Bermański, Borkowski, Bezmański
 oryg. *Pierre et Luce*, 1920
13. ORZESZKOWA Eliza, *W klatce*
 odc. 1: nr 50 (14 XII 1958) – odc. 28: nr 25 (21 VI 1959)
 Orzeszkowa E., *W klatce. Powieść*, wyd. J. Okoński, Warszawa 1870
14. SCHEINPFLUGOVÁ Olga, *Ballada z przedmieścia*, przeł. z czes.
 E. Witwicka, odc. 1: nr 12 (20 III 1960) – odc. 20: nr 31 (31 VII 1960)
 Scheinpflugová O., *Ballada z przedmieścia*, przeł. E. Witwicka, Śląsk,
 Katowice 1960, oryg. *Ballada z Karlina*, 1935
15. GOJAWICZYŃSKA Pola, *Dziewczęta z Nowolipek*
 odc. 1: nr 23 (4 VI 1961) – odc. 48: nr 18 (6 V 1962)
 Gojawiczyńska P., *Dziewczęta z Nowolipek*, Rój, Warszawa 1935
16. CÉSPEDES Alba de, *Brulion Walerii Cossati*, przeł. z wł. Z. Ernstowa,
 odc. 1: nr 19 (13 V 1962) – odc. 51: nr 19 (12 V 1963)
 Céspedes A. de, *Brulion Walerii Cossati*, przeł. Z. Ernstowa, Iskry,
 Warszawa 1961, oryg. *Quaderno proibito*, 1952
17. MORRIS Edita, *Kwiaty Hiroszimy*, przeł. z ang. M. Leśniewska
 odc. 1: nr 20 (17 V 1964) – odc. 25: nr 44 (1 XI 1964)
 Morris E., *Kwiaty Hiroszimy*, przeł. M. Leśniewska, Wydawnictwo
 Literackie, Kraków 1964, oryg. *Flowers of Hiroshima*, 1959
18. KEITLEN Tomi [właśc. Keitlen Thelma], LOBSENZ Norman M.,
Pożegnanie z lękiem, przeł. z ang. M. Semerau-Siemianowska
 odc. 1: nr 45 (8 XI 1964) – odc. 60: nr 52 (26 XII 1965)
 Keitlen T., Lobsenz N. M., *Pożegnanie z lękiem*, przeł. M. Semerau-
 -Siemianowska, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich,
 Warszawa 1964, oryg. *Farewell to Fear*, 1960
19. MINCZKOWSKI Arkadij, *Dorośli i Tonia*, przeł. z ros. I. Lewan-
 dowska, odc. 1: nr 1 (2 I 1966) – odc. 27: nr 27 (3 VII 1966)
 Minczkowski A., *Ci dziwni dorośli*, przeł. W. Karaczewska,
 Iskry, Warszawa 1983, oryg. *Странные взрослые*, 1979
20. FILIPOWICZ Kornel, *Romans prowincjonalny*
 odc. 1: nr 30 (24 VII 1966) – odc. 16: nr 45 (6 XI 1966)
 Filipowicz K., *Romans prowincjonalny*, Wydawnictwo
 Literackie, Kraków 1960
21. CURIE Ève, *Maria Curie*, przeł. z fr. H. Szyllerowa
 odc. 1: nr 10 (5 III 1967) – odc. 39: nr 48 (26 XI 1967)
 Curie È., *Maria Curie*, przeł. H. Szyllerowa, Wydawnictwo
 „J. Przeworski”, Warszawa 1938, oryg. *Madame Curie*, 1937
22. INOUÉ Yasushi, *Haori*, przeł. z fr. A. Gostyńska
 odc. 1: nr 49 (3 XII 1967) – odc. 9: nr 4 (28 I 1968)
 Inoué Y., *Haori*, przeł. A. Gostyńska, Czytelnik, Warszawa 1966
 oryg. *Ryōjū*, 1949

23. SCHEINPFLUGOVÁ Olga, *Białe drzwi*, przeł. z czes. D. Ciepieńko-Zielińska, odc. 1: nr 5 (4 II 1968) – odc. 68: nr 20 (18 V 1969)
Scheinpflugová O., *Białe drzwi*, przeł. D. Ciepieńko-Zielińska, Śląsk, Katowice 1966, oryg. *Bílé dveře. Román mladé dívky*, 1962
24. CUSACK Dymphna, *Czarna błyskawica*, przeł. z ang. A. Przedpeńska-Trzeciakowska, odc. 1: nr 23 (8 VI 1969) – odc. 41: nr 10 (8 III 1970)
Cusack D., *Czarna błyskawica*, przeł. A. Przedpeńska-Trzeciakowska, Czytelnik, Warszawa 1970, oryg. *Black Lightning*, 1964
25. GOJAWICZYŃSKA Pola, *Rajska jabłoń*
odc. 1: nr 19 (10 V 1970) – odc. 74: nr 40 (3 X 1971)
Gojawiczyńska P., *Rajska jabłoń*, Rój, Warszawa 1937
26. ŁOPALEWSKI Tadeusz, *Świat Marii Danuty*
odc. 1: nr 6 (6 II 1972) – odc. 66: nr 18 (6 V 1973)
Łopalewski T., *Świat Marii Danuty*, Czytelnik, Warszawa 1966
27. ANTOINE [właśc. Cierplikowski Antoni], *Czesalem cały świat*, przeł. z fr. J. Atlas [Atlas?], odc. 1: nr 51 (23 XII 1973) – odc. 16: nr 14 (7 IV 1974), oryg. *J'ai coiffé le monde entier!*, 1963
28. POSMYSZ Zofia, *Mikroklimat*
odc. 1: nr 27 (7 VII 1974) – odc. 25: nr 51 (22 XII 1974)
Posmysz Z., *Mikroklimat*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975
29. DOŁĘGA-MOSTOWICZ Tadeusz, *Wysokie progi*
odc. 1: nr 1 (2 I 1986) – odc. 32: nr 32 (7 VIII 1986)
Dołęga-Mostowicz T., *Wysokie progi*, Rój, Warszawa 1935
30. MITCHELL Margaret, *Przeminęło z wiatrem*, przeł. z ang. C. Wieniewska, odc. 1: nr 11 (12 III 1987) – odc. 94: nr 32 (9 VIII 1989), Mitchell M., *Przeminęło z wiatrem*, przeł. C. Wieniewska, Wydawnictwo „J. Przeworski”, Warszawa 1939 [właśc. 1938] oryg. *Gone with the Wind*, 1936